

Prof. dr hab. Maria Kłańska
Uniwersytet Jagielloński

Ocena dorobku naukowego dr Miłosławy Borzyszkowskiej-Szewczyk z Uniwersytetu Gdańskiego

I. Uwagi wstępne

Przedstawiony do oceny dorobek naukowy Pani dr Borzyszkowskiej-Szewczyk budzi już na pierwszy rzut oka uznanie zarówno swoją rozległością, jak i spójnością. Autorka posiada w swoim podoktorskim dossier zarówno opasłą monografię, książkę podoktorską i współwydanie czy redakcje kilku innych książek, mających kapitalne znaczenie dla popularyzacji nauki czy kultury, jak i ok. 30 artykułów naukowych bądź rozdziałów w monografiach wieloautorskich. Tym spoiwem, które łączy ze sobą większość, jeśli nie wszystkie te teksty, są kwestie interkulturowości, pogranicza, kultury Pomorza i pamięci, a także wrażliwość na sytuację i twórczość mniejszości. Trudno o większą spójność tematyczną przy równoczesnej różnorodności podejmowanych zagadnień. Spójność cechuje także warsztat metodologiczny Autorki, który jest też bardzo solidnie podbudowany interdyscyplinarnie. O tym napiszę nieco więcej w następnej części recenzji.

II. Monografia „Jüdische Gedächtnisopographien im Grenzraum. Autobiographik nach 1945 von Autoren jüdischer Herkunft aus dem Pommerland (Pommerellen und Hinterpommern)“, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2019, 611 str. oraz artykuły wchodzące w skład głównego osiągnięcia naukowego przedstawionego do oceny.

Jak pisze uczciwie sama dr Borzyszkowska, prezentowane artykuły z działu nr 1 poza jednym, o motywie bramy/drzwi w tekstach autorów pochodzenia żydowskiego, towarzyszyły powstawaniu pracy i prezentowały „wyniki badań nad poszczególnymi aspektami, operacjonalizację wybranych koncepcji teoretycznych bądź też podejmujących refleksję teoretyczną i proponujących nowe ujęcia metodologiczne” („Autoreferat”, str. 3), dlatego potraktowała je jako wprawki i wykorzystała ich przemyślenia w monografii. Uważam tego rodzaju postępowanie badawcze za w pełni uprawnione. Dla recenzenta ciekawe jest obserwowanie na ich przykładzie, jak powstawała i rozwijała się koncepcja jej rozprawy

habilitacyjnej. Dotyczą one zazwyczaj 2-3 autorów, spośród ok. 20 ujętych w monografii, bądź kwestii metodologicznych. Artykuły są zarówno w języku polskim, jak i niemieckim (jeden po angielsku) i z przyjemnością można zauważyć, że Autorka równie swobodnie i precyzyjnie operuje obydwojema tymi mediami. Dotyczy to zresztą jej całego dorobku. Jedyna uwaga krytyczna wobec tekstu „Dlaczego właściwie nie znasz języka polskiego?“, to niedopuszczalne po polsku pisanie słowa „Żyd” w znaczeniu członka wspólnoty narodowej małą literą, z kolei w innej publikacji „Żyd” wielką literą pojawia się również tam, gdzie chodzi o wyznawcę religii mojżeszowej (w książce „Śladami żydowskimi po Kaszubach”). W języku polskim jest zasada, że „chrześcijanin”, „żyd” itd. w sensie wyznania piszemy małą, natomiast „Polak”, „Żyd” itp. w sensie członka wspólnoty narodowej wielką literą. Ale to oczywiście kwestia marginalna.

Przechodząc do oceny monografii, chciałabym zauważyć, że Autorka wyjątkowo starannie i wszechstronnie przygotowała się do realizacji swojego zamierzenia, poprzez rozległą lekturę teoretyczną i praktyczną, udział w kwerendach w Polsce, Niemczech i Izraelu, wystawach, opracowywaniu książek, no poprzez wymienione artykuły. Ok. 1/6 bardzo obszernej monografii stanowią dwie części teoretyczne: „Einleitendes” (Wprowadzenie) i „I. Theoretischer Rahmen” (Ramy teoretyczne). Autorka pozycjonuje się jako przedstawicielka literaturoznawstwa interkulturowego, pracująca interdyscyplinarnie metodami literaturoznawcy, kulturoznawcy, socjologa i historyka. Badaniu poddaje autobiografie autorów pochodzenia żydowskiego z Pomorza, napisane po r. 1945 czyli już po Szoa i po wymianie ludności Pomorza, żyjących w Izraelu, USA, Wielkiej Brytanii czy innych krajach, do których emigrowali w czasie panowania III Rzeszy lub po II wojnie światowej. Są to autobiografie napisane większości w języku niemieckim, nie brakuje jednak także tekstów w oryginale anglojęzycznych czy nawet napisanych po hebrajsku. Sama Autorka przyczyniła się do udostępnienia niektórych z nich polskiemu czytelnikowi (Else/Elżbieta Pintus, Frank Meisler) czy też niemieckiemu (Meisler).

Jak pisze o celu swojego zamierzenia dr Borzyszkowska, nie chodziło jej w pierwszym rzędzie o ujawnienie nowych faktów, lecz „o (re-)konstrukcję obszarów przeszłości autorów pochodzenia żydowskiego oraz o to, jak przedstawiają i poddają oni refleksji doświadczenie żydowskie na Pomorzu i jego skutki z dystansu czasowo-przestrzennego” (str. 31 w monografii, tłum. M.K.). Jej celem jest wypracowanie modeli interpretacyjno-narracyjnych. Nie interesuje jej też jedynie żydowska wspólnota kulturowa, lecz owo pogranicze kultur, na którym współistniały i walczyły ze sobą dwie dominujące kultury, niemiecka i polska, niemniej koegzystowała z nimi także kultura żydowska i istniejąca po dziś dzień prastara słowiańska

kultura kaszubska. Autorka posługując się kategoriami pamięci zbiorowej, m.in. jej klasyka, zamordowanego przez Niemców filozofa francuskiego Halbwachsa, Aby Warburga i małżeństwa Assmannów, Astrid Erll i współczesnych autorów polskich, zaznacza, że interesuje ją „przeciw-pamięć” (termin Foucaulta), dyskurs mniejszości niedochodzących do głosu w wielkich narracjach narodowych. Region Pomorza, najwyraźniej bliski jej sercu i doskonale przez nią rozeznany, jest dla niej przykładem, modelem do zbadania konstrukcji regionalnych i kultur pamięci w Europie Środkowo-Wschodniej. Za sławistką krakowską Marią Partyką-Dąbrowską posługuje się Autorka pojęciami „literatury pogranicza” i „świadomości pogranicza”. Interesują ją kwestie stosunku „swojskości” i „obcości”, recepcji inności i alternatywności u przedstawicieli takiego pogranicza kulturowego. Literaturę widzi zaś nie tylko jako indyktor i medium refleksji, lecz także jako siłę napędową w dynamicznym procesie tworzenia krajobrazu wielokulturowego, a także zapominania i „odpominania” (termin ukuty przez Huberta Orłowskiego.)

Mimo braku obszerniejszej czy bardziej całościowej literatury na interesujący ją temat Autorka stara się pozytywnie zaznaczyć wszystkie polskie próby całościowych badań nad literaturą Pomorza, szczególnie ceniąc prace historyka Gerarda Łabudy. Uwzględnia także w dużym zakresie polskie badania nad pamięcią kultury i miejscami pamięci, m.in. Traby, Orłowskiego, Kończal, Saryusz-Wolskiej, a także polskie klasyczne badania nad autobiografią Czerwińskiej, czy Lubaś-Bartoszyńskiej obok np. Lejeune’a czy innych teoretyków zagranicznych. Nb. cenne jest, że dr Borzyszkowska dokonuje od razu na wstępie refleksji nad nieprzystawalnością pojęć, polskiego „Pomorze” i niemieckiego, obejmującego krainy historyczne „Hinterpommern” i „Pommerellen”, proponując dla określenia obydwu razem rzeczownik „Pommerland”, wzięty z niemieckiej piosenki. Przy takim nastawieniu badawczym nie dziwi, że dr Borzyszkowska bada w autobiografiach żydowskich z Pomorza przede wszystkim „topografie pamięci”, zaś przestrzeń, jak dowiadujemy się z dalszych części pracy, traktuje nie tylko dosłownie, fizycznie, lecz również i mentalnie, z godnie z paradygmatem badawczym „spatial turn”. Jestem pełna podziwu dla jej bogatego, interdyscyplinarnego zaplecza metodologicznego, które obejmuje różne dyscypliny humanistyki i autorów różnych narodowości i języków.

Rozdział III (według numeracji zastosowanej w rozprawie II), zawiera charakterystykę większości uwzględnionych w rozdziałach analitycznych autobiografii, ze szczególnym uwzględnieniem ich strategii narracyjnych i odmian gatunkowych szeroko pojętej autobiografiki, co należy uznać za decyzję słuszną. Do tego rozdziału mam kilka drobnych

uwag krytycznych bądź polemicznych. Otóż na str. 114 (jak i w dalszych partiach pracy poświęconych temu autorowi, np. na str. 524) czytamy, że Manfred Mosze Gerson wyemigrował w r. 1935 do Izraela. Zrozumiałe jest, o co Autorce chodzi, niemniej do Izraela nie mógł wtedy wyjechać, nawet jeśli sam używa tego terminu, gdyż istniała wtedy tylko Palestyna. Autorka omawia w tym rozdziale autobiografów pojedynczo bądź po dwu, dążąc do zrekonstruowania pewnych modeli, niemniej akurat ten system dwójkowy, zastosowany w kilku przypadkach, sprawia, że akurat te podrozdziały są mniej przejrzyste, gdyż nie widać na pierwszy rzut oka, o którego z dwu autorów chodzi. Wreszcie pewne moje wątpliwości merytoryczne budzi uwzględnienie wśród autobiografów żydowskich Ewy Wieckmann, która wychowała się w rodzinie matki, niemieckich ewangelików, właścicieli hotelu, a z ojcem, ukraińsko-żydowskim jeńcem z okresu I wojny światowej niewiele miała do czynienia. Sądząc z kompetentnego opisu dr Borzyszkowskiej, wspomnienia Wieckmann to wspomnienia o życiu wspólnoty niemieckiej w Skarszewach. W czasie wojny walczyła zaciekle z niemiecką biurokracją, by udowodnić swoją „aryjskość”, co jest całkowicie zrozumiałe, chodziło przecież o życie, w końcu została uznana za „mieszkańca trzeciego stopnia”, niepodlegającego eksterminacji. Niemniej skoro i sama autobiografka nie przyznaje się we wspomnieniach do tożsamości żydowskiej, choćby częściowej, nie zaliczałabym jej do autorów pochodzenia żydowskiego. Rozumiem, że jej wspomnienia są bogate materiałowo i odmienne merytorycznie od pozostałych, ale chyba byłoby konsekwentniej poświęcić jej osobny artykuł, a nie ujmować jej w pracy o Żydach pomorskich.

Trzon pracy stanowią rozdziały analityczne III i IV, „Gedächtnisopographien der jüdischen Erinnerung im deutsch-polnischen Grenzraum” (Topografie pamięci żydowskiej na pograniczu niemiecko-polskim) i IV „Pomorze als Grenzraum. Zwischenraum – Übergangsraum – Ergänzungsraum“ (Pomorze jako pogranicze. Obszar pomiędzy – obszar tranzytowy –obszar uzupełniający). Na wstępie rozdziału III Autorka wyjaśnia, jak rozumie pojęcia przestrzeni żydowskiej i przejęty od Jana Assmanna termin „figury pamięci”. Przestrzeń żydowska jest nie tylko przestrzenią w sensie topograficznym, lecz przede wszystkim społecznym, przy czym Autorka rozprawy bierze pod uwagę zarówno ten wymiar społeczny, jak i indywidualny (Luhmann, Lefebvre). Czasoprzestrzeń pamięci żydowskiej jest przy tym przepołowiona, przerwana przez Holocaust, dzieli się na okres przed i po Zagładzie. Autorka wyjaśnia, dlaczego za podstawowy termin nie przyjmuje osadzonych już inaczej w języku polskim „miejsc pamięci”, lecz „figury pamięci”, które mogą być także abstrakcyjne. Główna część rozdziału III poświęcona jest właśnie tym figurom pamięci żydowskiej na Pomorzu, do których

zalicza takie miejsca żydowskie lub uniwersalne jak synagoga, dom rodzinny, szkoła, kirkut, ale także takie figury pamięci jak postać gdańskiego kolekcjonera Lessera Giełdzińskiego, dzięki którego zbiorom Żydzi gdańscy mogli mieć sfinansowaną ucieczkę przed III Rzeszą; nazistowski „Judenhaus” w Gdańsku na ulicy Mysiej, dom starców i ludności jeszcze tolerowanej, choć mocno dyskryminowanej; obóz koncentracyjny KZ-Stutthof jako miejsce strauatyzowane, a także kryjówka wojenna, czyli miejsca wokół których ogniskują się wspomnienia związane z okresem panowania III Rzeszy. Szczególnie ten rozdział plus potraktowany w osobnym artykule motyw drzwi/bramy stanowił dla mnie pasjonującą lekturę o miejscach żydowskich na Pomorzu przed rokiem 1933 i w okresie nazizmu. Bardzo ciekawe było dla mnie też potraktowanie właśnie synagogi i wejścia do niej czy do domu jako przestrzeni otwartej. Zdziwiło mnie jedynie, że Autorka wymienia różne aktywności mające miejsce w synagodze gdańskiej, ale pomija, że odbywały się tam przede wszystkim nabożeństwa. Pewnie jest to dla niej oczywiste, niemniej brzmi cokolwiek dziwnie, że w domu Bożym odbywały się koncerty, zebrania itd., a jego sakralny charakter nie został wyartykułowany.

W drugiej części rozdziału III Borzyszkowska zajmuje się refleksją nad pojmowaniem projektu tożsamościowego żydowskości w ujęciu autorów analizowanych tekstów. Interesujące jest, że Żydzi pomorscy samookreślali się jako Niemcy wyznania mojżeszowego, różniący się od otoczenia jedynie wyznaniem. Jednak wszystko wskazuje na to, że nieżydowskie otoczenie niemieckie wcale ich nie postrzegało w ten sposób, autostereotyp różnił się, jak to zazwyczaj bywa, bardzo od heterostereotypu tej grupy. Interesujące są też wspomnienia o jaskrawo się różniących od zasymilowanych Żydów niemieckich Żydach polskich czy rosyjskich, dla których Gdańsk był punktem tranzytowym przy emigracji zarobkowej. W niektórych wypadkach żenili się oni z gdańszczankami i tak we własnej rodzinie wybrani autobiografowie we własnej rodzinie także natykają się na typ Żydostwa wschodnioeuropejskiego. Na przemianę świadomości czy to w kierunku jednoznacznej tożsamości żydowskiej czy nawet utożsamienia się ze współczesnym Izraelem jak u M.M. Gersona poprzez „topografie bycia pomiędzy” jak w wypadku Franka Meislera, aż po najsilniejszą samoidentyfikację z krajem imigracji jak u Lesliego Brenta z Koszalina, uczonego brytyjskiego, uważającego się w największym stopniu za Brytyjczyka, wpłynął oczywiście Holocaust. We wszystkich przypadkach (poza specyficznym owej Ewy Wieckmann), jeśli nawet autor nie przywiązywał przed wojną większej wagi do swego żydowskiego pochodzenia, naziści zmusili go do przewartościowania swojej tożsamości. Autorka uwzględnia w tej części pracy stosunek

danego autobiografa do państwa Izrael, a w trzeciej części rozdziału rozważa podejście poszczególnych autobiografów do doświadczenia Holocaustu i do Niemiec po r. 1945.

Niezmiernie interesujący jest również rozdział IV, poświęcony Pomorzu jako obszarowi pogranicznemu, szczególnie zaś podrozdziały IV. 2 o Gdańsku jako pograniczu polsko-niemieckim, przy czym Autorka odważnie podejmuje polemikę z germanistą niemieckim P.O. Loewem, który uważa mit Gdańska wielokulturowego dopiero za produkt przemian po r. 1989; oraz IV.6, pasjonujący dla czytelnika, który jak ja wie niewiele o Kaszubach, o tej mniejszości pomorskiej. Wreszcie szczególnie ciekawe są dla germanisty podrozdziały o obrazie Gdańska w „Reise in Polen” Döblina, a także rozdział o przyjaźni Güntera Grassa z autobiografem żydowskim Erwinem Lichtensteinem, ich wzajemnym inspirowaniu się i wpływie Grassa na żydowskie widzenie Gdańska i Kaszub. Mam do tego obszernego rozdziału tylko kilka uwag szczegółowych, odzwierciedlających moje wątpliwości: do str. 355: czy o Łodzi i Poznaniu międzywojennym można istotnie powiedzieć, że były miastami ukształtowanymi „zasadniczo niemiecko”? Str. 384-385: Autorka poświęca dużo miejsca żydowskiemu terminowi „Luftmenschen”, może jednak powinna była explicite zwrócić uwagę, że polskie oddanie tego terminu w przekładzie jako „luftikus” jest po prostu nieprawidłowe? „Luftmenschen” to była bardzo podła kondycja społeczna. O str. 432 myślę, że mylące jest stwierdzenie, że Meisler jako ateista nie mógł się identyfikować z kulturą i religią żydowską. Z religią może nie, ale z kulturą jako składnikiem tradycji (lub odwrotnie), jak najbardziej. Za szczególnie inspirujące uważam też fragmenty o wielojęzyczności jako figurze pamięci.

Pracę zamyka staranne, przemyślane, solidne „Facit”, liczące aą 20 stron, ukazujące udział analizowanych autobiografii w procesie „przywracania pamięci” i kwestie pomorskiej „przeciwpamięci” grup mniejszościowych. Ciekawe i tutaj są porównawcze wzmianki o Grassie, szkoda tylko, że pisząc na str. 505 „w powieści”, Autorka nie zaznaczyła, o którą powieść chodzi. Wydaje mi się też, że stwierdzenie na str. 512, że dzisiejsi mieszkańcy Pomorza nie są „eksplicytnymi czytelnikami” tych autobiografii, można by poszerzyć, bo nie są oni także ich implicytnymi czytelnikami. Niemniej gorąco popieram postulat Autorki, żeby te autobiografie przetłumaczono na polski, by mogli się stać tymi pierwszymi. Pracę uzupełnia krótki „Ausblick” zawierający postulaty badawcze na przyszłość, np. zajęcie się także tabuizowaną historią mniejszości ukraińskiej. Krótkie posłowie (str. 515-519) zawiera to, co zwykle autorzy umieszczają na początku pracy, informacje o przeprowadzonych przez Autorkę kwerendach i pracach zbiorowych, które zaprowadziły ją na trop badań habilitacyjnych oraz podziękowania dla osób zasłużonych w tych kwestiach.

Po takim zamknięciu pracy następuje jeszcze aneks, zawierający bardzo przydatne, kompaktowe biografie dziesiątki analizowanych autorów (znów mam wątpliwości co do ujęcia tu Ewy Wieckmann). Bardzo bogata bibliografia obejmuje strony 547-580. Nie znalazłam tu żadnego przeoczenia w literaturze przedmiotu. Obszerne streszczenie w języku polskim (str. 581-597) jest wnikliwe, wyczerpujące merytorycznie i zręczne metodycznie. Mam tu jedynie dwie drobne wątpliwości: Niezupełnie zgadzam się z dr Borzyszkowską, że dopiero cezura roku 1989/90 umożliwiła przywracanie pamięci żydowskiej w Polsce (str. 581), gdyż był to proces nieco wcześniejszy, przynajmniej w Krakowie rozpoczynający się w latach 1986-88 wspólną konferencją na UJ z badaczami z Jerozolimy, stworzeniem przez prof. Gierowskiego Zakładu Historii Żydów itp. Być może były to tylko inicjatywy lokalne, jakkolwiek po tabuizacji od r. 1968 ukazało się w tych latach także kilka ważnych publikacji naukowych, m.in. ŻIH-u, dotyczących historii Żydów w Polsce. Mam również wątpliwości, chociaż to nie jest do udowodnienia, czy rzeczywiście to zasługa Grassa, że aż 1/3 badanych autobiografii pochodzi z Gdańska. Przypuszczam, że Gdańsk był w okresie przedwojennym podobnie jak dzisiaj bardzo atrakcyjnym miejscem do osiedlania się, takim, za którym można po r. 1945 tęsknić, zapewne trudno je zapomnieć, chociaż być może Grass przyczynił się do „odpomnienia” tej małej ojczyzny. Bardzo przydatny w tak obszernej pozycji jest indeks nazwisk na str. 599-611. W ogóle książka jest bardzo starannie wydana, nie zawiera prawie błędów drukarskich (nalicyłam ich dwa albo trzy), zilustrowana zaś jest bogatym materiałem ikonograficznym.

Przedstawiona monografia, łącznie ze wskazanymi jako główne osiągnięcia artykułami, spełnia z naddatkiem stawiane przez Ustawę o szkolnictwie wyższym wymagania wobec kandydatów do habilitacji, a sama monografia osiąga poziom tzw. „książki profesorskiej”.

III. Pozostały dorobek naukowy Kandydatki

Autorka dzieli w wykazie publikacji i dwu opasyłych segregatorach, zawierających kserokopie jej publikacji, na sześć działów, może niekoniecznie wszystkie te podziały są ostre, część tekstów mogłaby zostać ujęta w kilku miejscach, ale rozumiem, że dr Borzyszkowska chciała usystematyzować przede wszystkim materialnie zawartość dwu segregatorów, co wymagało jednoznaczności. Są to: 1. „Tekst – pamięć – tożsamość na przecięciu/styku kultur. Literatura polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego.” 2. „Pamięć zbiorowa polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego”. 3. „Sploty tożsamościowe w przestrzeni kulturowej Gdańska”, 4. „Günter Grass a kaszubszczyzna”, 5. „Polsko-niemiecka literatura interkulturowa”. 6. „Badania nad tekstami

autobiograficznymi szlachty [pomorskiej]”. Ten ostatni dział jest pokłosiem doktoratu Kandydatki, obronionego w r. 2008. Zaczęę zatem od skrótowego omówienia tej części dossier. Już książka „podoktorska” dr Borzyszkowskiej budzi uznanie dojrzałością naukową Kandydatki. Ukazała się ona w r. 2009 w prestiżowej oficynie wrocławskiej Atut w serii „Zrozumieć Niemcy” i nosi tytuł „Pamięć dla przyszłości. Literatura wspomnieniowa potomków szlachty pruskiej z Pomorza zachodniego i Prus wschodnich”, a jej objętość 309 stron odpowiada bogactwu jej zawartości. Autorka posługuje się już w tej pracy m.in. instrumentarium pamięci zbiorowej, np. pojęciem figur pamięci, wykazując doskonałą orientację we współczesnym dyskursie memorialnym. Merytorycznie praca jej obejmuje bogate zasoby źródłowe, i ukazuje dzięki temu wszechstronnie pamięć potomków szlacheckiej grupy społecznej, którzy musieli jako Prusacy/Niemcy opuścić po wojnie Pomorze. Pokazuje, że nawet u tak pozytywnych postaci jak hrabina Marion v. Dönhoff brakowało świadomości, że obszary, które przyszło im pożegnać, były pograniczem kulturowym i że inna była optyka chłopów, także niemieckich, a inna panów, odmienne były też warunki startu w Niemczech. Jedynym autorem podchodzącym krytycznie do własnych wspomnień jest hrabia Christian v. Krockow, któremu Autorka poświęciła także w r. 2014 osobny artykuł. W ogóle poza książką mamy to do czynienia w tym dziale także z 6 artykułami, w języku niemieckim i polskim, publikowanymi częściowo w prestiżowych wydawnictwach zagranicznych jak de Gruyter (w dodatku w czasopiśmie) czy Aisthesis.

Cofając się do kategorii nr 5, „Polsko-niemiecka literatura interkulturowa”, znajduję w niej dwa ciekawe artykuły o powieściach społeczno-kryminalnych polsko-niemieckiej autorki piszącej po niemiecku, popularnej i nagradzanej Magdaleny Parys, a także artykuł o pokoleniu „postmemorialnym” Sabriny Janesch i Petry Ruski, wyruszających w podróż do korzeni do dzisiejszej Polski. Kompleks nr 4 poświęcony został najślynniejszemu współczesnemu gdańszczaninowi pochodzenia niemieckiego (wzgl. niemiecko-kaszubskiego), Günterowi Grassowi, i jego stosunkowi do Kaszub. Poza pięcioma artykułami, nad którymi Autorka pracowała m.in. jako stypendystka miasta Lubeka, a także w Instytucie Herdera w Marburgu naukowymi bądź popularnonaukowymi. Współorganizowała dr Borzyszkowska także trzy wystawy o Grassie, brała udział w Wielkiej Brytanii w konferencji o międzynarodowości Grassa i jest członkiem, obecnie nawet prezeską gdańskiego Stowarzyszenia Güntera Grassa. Cenne jest, że część tych artykułów jest w języku polskim, niektóre np. b. ciekawy osobisty tekst „Gdańsk Grassa” w „Przeglądzie Politycznym” z r. 2018 mają szansę dotrzeć do szerszej publiczności. W

ogóle jest dużą zaletą dr Borzyszkowskiej, że potrafi pisać zarówno bardzo precyzyjnie naukowo, jak i popularnie, tak, że część jej tekstów ma szanse przybliżenia Polakom niezajmującym się zawodowo tymi problemami twórczość pisarzy niemieckojęzycznych, zwłaszcza związanych z regionem Pomorza. Dr Borzyszkowska jest również redaktorem poświęconego Grassowi tomu esejów „Günter Grass – Odpominania/Enterinnerungen” (2017).

Z Gdańskiem związany jest także trzeci dział jej badań, który tytułuje jako „Sploty tożsamościowe w przestrzeni kulturowej Gdańska”. Tu należałoby szczególnie wyróżnić „Kaszubski wanożnik po Gdańsku. Znaki i miejsca w przestrzeni kulturowej Gdańska” (2019), którego jest współautorką. Zwraca on uwagę czytelnika zarówno na historyczne miejsca związane z kaszubskością Gdańska, jak i te dzisiejsze, i doskonale może pełnić rolę przewodnika po mieście śladami kultury kaszubskiej. Godny wymienienia jest także projekt „Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska” (2018), której rezultatem była konferencja i zredagowany przez Borzyszkowską wraz z prof. Cezarym Obracht-Prondzyńskim tom pokonferencyjny pod tym samym tytułem, do którego opracowała wstęp i artykuł o Grassie. Wyodrębniony przez nią dział nr 2 to „Pamięć zbiorowa polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego”, również związany z Pomorzem. Należy tu szczególnie podkreślić napisanie wraz z niemieckim kolegą Christianem Pletzingiem dwujęzycznego przewodnika „Śladami żydowskimi po Kaszubach”, opublikowanego w r. 2010 równolegle przez niemiecką Academia Baltica i polski Instytut Kaszubski. Największe wrażenie zrobił na mnie jednak świetny przeglądowy artykuł w „Studiach Kulturoznawczych” z r. 2017, „Kilka refleksji o dynamice i porządku dyskursu pamięcioznawczego”, kompetentnie i przejrzyście rysujący współczesny stan badań nad pamięcią kulturową. Do tego działu zaliczyła również Kandydatka posłowie w wydanej jej staraniem po polsku i niemiecku, w oryginale anglojęzycznej, autobiografii Franka Meislera, pt. „Tory życia” (w: „Zaułkami pamięci”) i kilka innych prac o pamięci grup niehegemonialnych, w szczególności żydowskiej i kaszubskiej na Pomorzu. Dział nr 1, stanowiący główne osiągnięcie naukowe, omówiłam w punkcie II mojej recenzji.

Tylko mimochodem wspomniałam o niektórych, jakże licznych projektach naukowych, wystawach i warsztatach, które dr Borzyszkowska inspiruje czy też w nich uczestniczy. Jej publikacje ukazują się zarówno w prestiżowych wydawnictwach zagranicznych, jak i w Polsce. Jest osobą znaną i cenioną również w Niemczech, tak, że zagraniczni koledzy chętnie proponują jej współpracę bądź przyjmują jej propozycje. Najlepszym tego

przykładem jest zaproszenie jej jako profesora wizytującego do Moguncji, gdzie od listopada 2018 do lutego 2019 pracowała z zespołem nad projektem „Zwischen Eigen und Fremd. Stimmungsbilder der Kaschubei – Pomiędzy swojskością a obcością. Obrazowanie nastroju Kaszub”, którego rezultatem była pokazywana w Niemczech i Polsce wystawa i jest jako trwały ślad katalog wystawowy, współwydany przez dr Borzyszkowską. Jej pióra jest również zamieszczony w nim artykuł „Vom Grenzland zum Grenzraum...” (2019). Moja recenzja ilustruje wrywkowo także jej wielką aktywność w organizowaniu wydarzeń naukowych i upowszechniających naukę oraz współpracy międzynarodowej. Jest również autorką licznych programów autorskich uniwersyteckich zajęć dydaktycznych, a także warsztatów studenckich. Jak pisze w swoim autoreferacie na str. 20, praktykuje Kandydatka zasadę „jedności nauki i nauczania Wilhelma von Humboldta”, zatem swoją pracę naukową i dydaktyczną traktuje jako jedność, co zawsze stanowi wielką atrakcję dla studiujących.

IV. Podsumowanie

Biorąc pod uwagę moją szczegółową analizę dorobku dr Miłosławy Borzyszkowskiej-Szewczyk oraz dane z jej autoreferatu, stwierdzam, że Kandydatka spełnia z naddatkiem wymogi stawiane habilitacjom w art. 16 ustawy o stopniach i tytułach naukowych. Dr Borzyszkowska legitymuje się znakomitą monografią habilitacyjną, która mogłaby być profesorską, napisaniem bądź współredakcją kilka książek naukowych i popularnonaukowych, a także opublikowaniem ok. 30 artykułów naukowych zarówno po polsku, jak i po niemiecku, cieszących się w wypadku tych obcojęzycznych także zainteresowaniem i przychylną recepcją zagranicą. Związana z Pomorzem, poczuwająca się do kaszubskiej tożsamości regionalnej, robi ogromnie dużo dla swojej małej ojczyzny, zarówno jeśli chodzi o inicjatywy naukowe, jak i przeznaczone dla szerszej publiczności. Jest osobą niezmiernie aktywną, a równocześnie precyzyjnie myślącą i uprawiającą głęboką, dobrze podbudowaną teoretycznie refleksję i analizę naukową. Gorąco popieram wniosek o przyznanie jej stopnia naukowego doktora habilitowanego i gratuluję Uniwersytetowi Gdańskiemu tak zdolnego i efektywnego pracownika dydaktyczno-badawczego, o tak szerokich horyzontach, a równocześnie tak związanego z Gdańskiem i Pomorzem.

Maia Kłauka

Prof. dr hab. Maria Kłauńska

Kraków, dn. 20.02.2020 r.